

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

1. List apostolski *Misericordia Dei*

JAN PAWEŁ II
LIST APOSTOLSKI W FORMIE «MOTU PROPRIO»
MISERICORDIA DEI
O NIEKTÓRYCH ASPEKTACH SPRAWOWANIA SAKRAMENTU POKUTY

Z miłosierdzia Boga, Ojca pojednania, Słowo stało się ciałem w najczystszy łonie Najświętszej Panny Maryi, aby zbawić «swoj lud od jego grzechów» (Mt 1,21) i otworzyć mu «drogę wiecznego zbawienia».¹ Tę misję potwierdza św. Jan Chrzciciel, gdy wskazuje na Jezusa i mówi: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata» (J 1,29). Całe dzieło i nauczanie Poprzednika jest pełnym mocy, gorącym wezwaniem do pokuty i nawrócenia, których znakiem jest chrzest, jakiego udzielał w Jordanie. Również sam Jezus poddał się temu obrzędowi pokutnemu (por. Mt 3,13-17), nie dlatego, iżby sam był skażony grzechem, ale dlatego, że «pozwała zaliczyć się do grzeszników. Jest już „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (J 1,29); uprzedza już „chrzest” swojej krwawej śmierci».² Zbawienie jest więc nade wszystko odkupieniem z grzechu, jako przeszkody w przyjaźni z Bogiem, i uwolnieniem ze stanu zniewolenia, w jakim znajduje się człowiek, który uległ pokusom Złego i utracił wolność dziecka Bożego (por. Rz 8,21).

Chrystus powierzył Apostołom misję, która polega na głoszeniu Królestwa Bożego i przepowiadaniu Ewangelii ku nawróceniu (por. Mk 16,15; Mt 28,18-20). Wieczorem, w dniu swego zmartwychwstania, Jezus udzielił Apostołom – gdy mieli już rozpocząć swą misję – władzy jednania skruszonych grzeszników z Bogiem i z Kościołem w mocy Ducha Świętego: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (J 20,22-23).³

Historia i nieprzerwana praktyka Kościoła pokazuje, że «posługa pojednania» (2Kor 5,18), udzielanego przez Sakramenty Chrztu i Pokuty, jest zadaniem duszpasterskim, któremu zawsze poświęcano wiele uwagi i wypełniano je z poszanowaniem dla Chrystusowego mandatu, jako istotną część misji kapłańskiej. Gdy chodzi o sprawowanie Sakramentu Pokuty, to w ciągu wieków następował jego rozwój i były uznawane różne zewnętrzne formy wyrazu, zawsze jednak z zachowaniem tej samej fundamentalnej struktury, która koniecznie zawiera w sobie oprócz działania szafarza – wyłącznie biskupa lub prezbitera, który sędzi i rozgrzesza, okazuje troskę i leczy w imię Chrystusa – akty penitenta: żal za grzechy, spowiedź i zadośćuczynienie.

¹ *Mszał Rzymski*, Pierwsza prefacja adwentowa.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 536.

³ Por. Sobór Trydencki, Sesja XIV, *De sacramento poenitentiae*, kan. 3; DS 1703.

W Liście apostołskim *Novo Millennio ineunte* napisałem: «Pragnę wezwać do podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania. Jak zapewne pamiętacie, w 1984 r. wypowiedziałem się na ten temat w posynodalnej adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*, w której zawarłem owoce refleksji specjalnego Synodu Biskupów poświęconego tej problematyce. Wzywałem w niej, aby wszelkimi siłami przeciwdziałać kryzysowi „świadomości grzechu” (...). Gdy wspomniany Synod omawiał ten temat, wszyscy mieli przed oczyma kryzys Sakramentu Pokuty, ujawniający się zwłaszcza w niektórych regionach świata. Jego przyczyny nie zanikły bynajmniej w krótkim okresie, jaki dzieli nas od tamtego czasu. Jednakże Rok Jubileuszowy, szczególnie mocno odwołujący się do pokuty sakramentalnej, przyniósł nam pocrzepiające doświadczenie, którego nie należy zaprzepaścić: skoro tak wielu wiernych, w tym także młodych, przystąpiło z pożytkiem do tego sakramentu, to prawdopodobnie istnieje potrzeba, aby pasterze starali się przedstawiać go i ukazywać jego wartość z większą ufnością, bardziej twórczo i konsekwentnie».⁴

Tymi słowami pragnąłem i pragnę dodać odwagi i równocześnie gorąco zachęcić mych Braci Biskupów – a przez nich również wszystkich prezbiterów – do szczególnej troski o sprawowanie Sakramentu Pojednania, czego domaga się również autentyczna miłość i prawdziwa sprawiedliwość duszpasterska,⁵ przypominając im, iż każdy wierny, posiadający konieczną dyspozycję wewnętrzną, ma prawo do otrzymania osobiście daru sakramentalnego.

Do rozeznania dyspozycji penitentów, jakiego musi dokonać szafarz, aby rozsądzić, czy można udzielić rozgrzeszenia czy też nie, jak również by nałożyć odpowiednią pokutę, trzeba, aby wierny, oprócz rachunku sumienia, żalu i postanowienia niegrzeszenia w przyszłości,⁶ wyznał jeszcze swoje grzechy. W tym sensie Sobór Trydencki zadeklarował, iż jest konieczne «na mocy prawa Bożego wyznać wszystkie i każdy z osobna grzechy śmiertelne».⁷ Kościół zawsze dostrzegał istotowy związek pomiędzy osądem powierzonym kapłanom sprawującym ten sakrament i koniecznością, by penitenci wyznali swe grzechy,⁸ poza wyjątkiem niemożliwości. Dlatego też, ponieważ integralne wyznanie grzechów ciężkich z ustanowienia Bożego stanowi konstytutywną część sakramentu, nie jest ono w żaden sposób pozostawione do wolnej dyspozycji duszpasterzy (dyspensa, interpretacja, lokalne zwyczaje itp.). Jedynie kompetentna władza kościelna określa – w odpowiednich przepisach dyscyplinarnych – kryteria pozwalające odróżnić rzeczywistą niemożliwość wyznania grzechów od innych sytuacji, w których niemożliwość jest tylko pozorną lub w każdym razie do przewyciężenia.

W dzisiejszych okolicznościach duszpasterskich, wychodząc naprzeciw pełnym niepokojom prósbom licznych Braci w biskupstwie, uważam za słuszne przypomnieć –

⁴ N. 37: AAS 93 (2001) 292.

⁵ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 213 i 843, § 1

⁶ Por. Sobór Trydencki, Sesja XIV, *Doctrina de sacramento paenitentiae*, rozdz. IV: DS 1676.

⁷ Tamże, kan. 7: DS 1707.

⁸ Por. tamże, rozdz. V: DS 1679; Sobór Florencki, *Decr. pro Armeniis* (22 listopada 1439): DS 1323.

w duchu jedności i odpowiedzialności właściwej całemu Episkopatowi⁹ – niektóre obowiązujące przepisy prawa kanonicznego dotyczące tego sakramentu, precyzując niektóre ich aspekty, aby pobudzić do troski, by był jak najlepiej sprawowany. Chodzi o to, aby wiernie zachować i uczynić bardziej skutecznym i owocnym udzielanie daru, który Pan Jezus powierzył Kościołowi po zmartwychwstaniu (por. J 20,19-23). Wydaje się to szczególnie konieczne wobec faktu, że w niektórych regionach można zaobserwować odchodzenie od spowiedzi indywidualnej, połączone z bezprawnym uciekaniem się do «absolucji generalnej» albo «zbiorowej», tak że nie uważa się już za formę nadzwyczajną, stosowaną w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych. Na skutek samowolnego rozszerzenia pojęcia poważnej konieczności¹⁰ w praktyce traci się z oczu wierność pochodzącej z ustanowienia Bożego strukturze sakramentu, czyli konieczność spowiedzi indywidualnej, co prowadzi do wielkich szkód w życiu duchowym wiernych i w świętości Kościoła.

Dlatego też, wysłuchawszy w tej sprawie zdania Kongregacji Nauki Wiary, Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Papieskiej Rady ds. Interpretacji Tekstów Prawnych, jak również czcigodnych Braci Kardynałów przewodniczących dykasterii Kurii Rzymskiej, potwierdzając naukę katolicką odnośnie do Sakramentu Pokuty i Pojednania ujętą syntetycznie w Katechizmie Kościoła Katolickiego,¹¹ świadom mojej odpowiedzialności duszpasterskiej i w pełnym przekonaniu o zawsze aktualnej konieczności i skuteczności tego sakramentu, rozporządzam, co następuje:

1. Ordynariusze przypomną wszystkim szafarzom Sakramentu Pokuty, że powszechne prawo Kościoła, stosując doktrynę katolicką w tej materii, stanowi, że:

a) «Indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem. Jedynie niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia od takiej spowiedzi. W takim wypadku pojednanie może się dokonać również innymi sposobami».¹²

b) Dlatego «każdy, komu na mocy urzędu została zlecona troska duszpasterska, jest obowiązany dbać o to, żeby wierni jemu powierzeni mogli się wyspowiadać, jeśli w sposób uzasadniony o to proszą, a także by dać im sposobność przystępowania do indywidualnej spowiedzi, w ustalonych i dogodnych dla nich dniach i godzinach».¹³

Ponadto wszyscy kapłani posiadający upoważnienie do sprawowania Sakramentu Pokuty, niech okażą zawsze pełną gotowość do udzielania go, gdy wierni w sposób uzasadniony o to proszą.¹⁴ Brak gotowości przyjęcia zranionych owiec, co więcej,

⁹ Por. kan. 392; Sobór Watykański II, *Konst. Dogm. o Kościele Lumen gentium*, 23.27; *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele Christus Dominus*, 16.

¹⁰ Por. kan. 961, § 1, 2°.

¹¹ Por. nn. 980-987; 1114-1134; 1420-1498.

¹² Kan. 960.

¹³ Kan. 986, § 1.

¹⁴ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów Presbyterorum ordinis*, 13; *Ordo Paenitentiae*, Praenotanda, n. 10, b, editio typica, 1974.

wychodzenia im naprzeciw, aby na nowo przyprowadzić je do owczarni, byłby bolesnym znakiem zaniku świadomości duszpasterskiej u tego, kto na mocy święceń kapłańskich winien odzwierciedlać w sobie postać Dobrego Pasterza.

2. Ordynariusze miejsca, jak również proboszczowie oraz rektorzy kościołów i sanktuariów winni okresowo sprawdzać, czy faktycznie wierni mają możliwie najbardziej ułatwiony dostęp do spowiedzi. W szczególności zaleca się, by spowiednicy byli obecni i widoczni w miejscach kultu w określonych godzinach, wyznaczonych według rozkładu dostosowanego do rzeczywistej sytuacji penitentów, a zwłaszcza gotowość do spowiadania przed Mszami świętymi, jak również, gotowość do wyjścia naprzeciw potrzebom wiernych także podczas celebracji Mszy świętych, jeśli są obecni inni kapłani.¹⁵

3. Ponieważ «wierny jest zobowiązany wyznać co do liczby i rodzaju wszelkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie, a jeszcze przez władzę kluczy Kościoła bezpośrednio nie odpuszczone i nie wyznane w indywidualnej spowiedzi, które sobie przypomina po dokładnym rachunku sumienia»,¹⁶ należy potępić jakikolwiek zwyczaj, który ograniczałby wyznanie do ogólnego oskarżenia lub jedynie jednego albo kilku grzechów uważanych za bardziej znaczące. Z drugiej strony, mając na uwadze, iż wszyscy wierni są powołani do świętości, zaleca się im, by wyznawali także grzechy powszednie.¹⁷

4. W świetle i w kontekście poprzednich norm winna być rozumiana i prawidłowo stosowana absolucja wielu penitentów równocześnie bez uprzedniej spowiedzi indywidualnej, przewidziana w kan. 961 KPK. Ma ona bowiem «charakter nadzwyczajny»¹⁸ i w sposób ogólny nie może być udzielona, chyba że:

1° zagraża niebezpieczeństwo śmierci i brak czasu na to, by kapłan lub kapłani wyspowiadali poszczególnych penitentów;

2° istnieje poważna konieczność, a mianowicie kiedy z uwagi na liczbę penitentów nie ma dostatecznie dużo spowiedników do należytego wyspowiadania każdego z osobna w odpowiednim czasie, na skutek czego penitenci bez własnej winy muszą pozostawać przez długi czas bez łaski sakramentalnej albo Komunii świętej; nie jest uważane za dostateczną konieczność, gdy nie ma wystarczającej liczby spowiedników jedynie z powodu wielkiego napływu penitentów, jaki może się zdarzyć podczas jakiejś wielkiej uroczystości lub pielgrzymki».¹⁹

Oдноśnie do przypadku poważnej konieczności uściśla się, co następuje:

¹⁵ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Responsa ad dubia proposita*: «Notitiae», 37 (2001) 259-260.

¹⁶ Kan. 988, § 1.

¹⁷ Por. kan. 988, § 2; Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Reconciliatio et Paenitentia* (2 grudnia 1984), 32: AAS 77 (1985) 267; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1458.

¹⁸ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Reconciliatio et Paenitentia* (2 grudnia 1984), 32: AAS 77(1985) 267.

¹⁹ Kan. 961, § 1.

a) Chodzi o sytuacje, które obiektywnie są wyjątkowe, jak te, które mogą mieć miejsce na terenach misyjnych czy w odizolowanych wspólnotach wiernych, do których kapłan może dotrzeć jedynie raz lub niewiele razy w roku, czy też gdy warunki wojenne, meteorologiczne albo tym podobne okoliczności na to pozwalają.

b) Dwa warunki, jakie zostały podane w kanonie dla zaistnienia poważnej konieczności, są nierozłączne, dlatego nigdy nie jest wystarczająca jedynie niemożliwość «należytego» wyspowiadania poszczególnych osób «w odpowiednim czasie» z powodu niewystarczającej liczby kapłanów; taka niemożliwość musi się wiązać z faktem, że w przeciwnym razie penitenci byliby zmuszeni bez ich winy do pozostawiania «przez długi czas» bez możliwości otrzymania łaski sakramentalnej. Dlatego trzeba wziąć pod uwagę całościową sytuację penitentów i diecezji, jeśli chodzi o jej organizację duszpasterską i możliwość dostępu wiernych do Sakramentu Pokuty.

c) Pierwszy warunek, niemożliwość «należytego» wysłuchania spowiedzi «w odpowiednim czasie», odnosi się jedynie do czasu, jaki rozsądnie jest potrzebny do spełnienia tego, co istotne, by sakrament był udzielony w sposób ważny i godny, nie zaś do dłuższej duszpasterskiej rozmowy, która może być odłożona do chwili, gdy okoliczności będą bardziej sprzyjające. Czas rozsądnie potrzebny do wysłuchania spowiedzi będzie zależał od rzeczywistych możliwości spowiednika lub spowiedników oraz od samych penitentów.

d) Jeśli chodzi o drugi warunek, potrzeba roztropnego osądu, aby ocenić, jak długi powinien być okres pozbawienia łaski sakramentalnej, aby zaistniała prawdziwa niemożliwość zgodnie z kanonem 960, skoro nie ma zagrażającego niebezpieczeństwa śmierci. Osąd taki nie jest roztropny, jeśli wypacza sens niemożności fizycznej lub moralnej, co na przykład miałyby miejsce, gdyby zostało uznane, iż okres krótszy od jednego miesiąca oznaczałby pozostawianie «przez długi czas» w stanie braku tejże łaski.

e) Nie jest dozwolone tworzenie lub dopuszczanie sytuacji pozornej poważnej niemożliwości, wynikającej z zaniedbań w zwyczajnym sprawowaniu sakramentu wskutek niezachowywania wyżej wskazanych norm,²⁰ a tym bardziej z opowiadania się penitentów za absolicją generalną, tak jakby chodziło o możliwość normalną i równoważną z dwiema zwyczajnymi formami sprawowania wskazanych przez Rytuał.

f) Sam wielki napływ penitentów nie stanowi wystarczającej konieczności, nie tylko przy okazji wielkiego święta czy pielgrzymki, ale również z powodu turystyki czy innych podobnych racji pojawiających się przy wzrastającym przemieszczaniu się osób.

5. Osąd, czy zachodzą warunki określone przez normę kanonu 961, § 1, 2^o, nie należy do spowiednika, ale do «biskupa diecezjalnego, który wzięwszy pod uwagę kryteria uzgodnione z pozostałymi członkami Konferencji Episkopatu, może określić wypadek takiej konieczności».²¹ Te pastoralne kryteria winny być wyrazem dążenia

²⁰ Por. wyżej nn. 1 i 2

²¹ Kan. 961, § 2.

do całkowitej wierności, w okolicznościach danego terytorium, fundamentalnym kryterium wyrażonym w powszechnym prawie Kościoła, które zresztą opierają się na wymaganiach wynikających z samego Sakramentu Pokuty ujmowanego w takiej strukturze, w jakiej został ustanowiony przez Boga.

6. Ponieważ w materii tak istotnej dla życia Kościoła pełna harmonia pomiędzy różnymi Episkopatami w świecie ma fundamentalne znaczenie, Konferencje Episkopatów zgodnie z normą kanonu 455 § 2 KPK jak najszybciej prześlą do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów tekst norm, jakie mają zamiar wydać lub uaktualnić w świetle tego Motu proprio o zastosowaniu kanonu 961 KPK. Będzie to sprzyjało umocnieniu komunii pomiędzy biskupami całego Kościoła i zachęci wiernych we wszystkich zakątkach świata, aby obficie czerpali ze źródeł miłosierdzia Bożego, które nieustannie tryskają w Sakramencie Pojednania.

W duchu tej komunii wskazane jest, aby biskupi diecezjalni zreferowali wobec własnych Konferencji Episkopatu, czy w granicach ich jurysdykcji mają miejsce przypadki poważnej konieczności. Z kolei zadaniem Konferencji Episkopatu będzie poinformować wyżej wymienioną Kongregację o faktycznej sytuacji na ich terytorium i o ewentualnych zmianach, jakie winny być poczynione w przyszłości.

7. Odnośnie do osobistych dyspozycji penitentów przypomina się, że:

a) «By wierny ważnie korzystał z sakramentalnej absolucji udzielonej wielu penitentom jednocześnie, wymaga się nie tylko odpowiedniej dyspozycji, lecz również postanowienia, że we właściwym czasie wyzna grzechy ciężkie, których teraz wyznać nie może».²²

b) O ile to możliwe, również w przypadku bliskiego niebezpieczeństwa śmierci, należy wezwać wiernych «do wzbudzenia przez każdego aktu żalu».²³

c) Jest jasne, iż nie mogą ważnie otrzymać rozgrzeszenia penitenci, którzy habitualnie żyją w stanie grzechu ciężkiego i nie mają zamiaru zmienić swej sytuacji.

8. Biorąc pod uwagę pozostający w mocy przepis, według którego «każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie»,²⁴ «ten, komu zostają odpuszczone grzechy ciężkie przez absolucję generalną, powinien jak najszybciej przy nadarzającej się okazji odbyć spowiedź indywidualną, zanim przyjmie następną absolucję generalną, chyba że istnieje słuszna przyczyna».²⁵

9. Odnośnie do miejsca celebracji sakramentu i konfesjonau należy mieć na uwadze, że:

a) «Miejscem właściwym przyjmowania spowiedzi jest kościół lub kaplica»,²⁶ choć jest jasne, iż racje duszpasterskie mogą usprawiedliwiać sprawowanie tego sa-

²² Kan. 962, § 1.

²³ Kan. 962, § 2.

²⁴ Kan. 989.

²⁵ Kan. 963.

²⁶ Kan. 964, § 1.

kramentu w innych miejscach.²⁷

b) Normy co do konfesjonału winny być ustanowione przez poszczególne Konferencje Episkopatu. Zagwarantują one, że konfesjonał będzie umieszczony «w miejscu widocznym» oraz że będzie «zaopatrzony w kratę», tak aby mogli z niego swobodnie korzystać pragnący tego wierni i sami spowiednicy.²⁸

Zarządzam, aby wszystko, co postanowiłem w tym Liście apostolskim w formie Motu proprio, obowiązywało w pełni i trwale oraz by było zachowywane od dnia dzisiejszego, chociażby istniała jakakolwiek inna dyspozycja przeciwna. To, co postanowiłem w tym Liście, ze swej natury odnosi się także do czcigodnych Kościołów Wschodnich, zgodnie z odpowiednimi kanonami ich własnego Kodeksu.

W Rzymie, u grobu św. Piotra, 7 kwietnia, w II Niedzielę Wielkanocną czyli Miłosierdzia Bożego, w roku Pańskim 2002, dwudziestym czwartym mego pontyfikatu.

Jan Paweł II

2. Homilia w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego i z okazji 38. rocznicy śmierci bł. papieża Jana XXIII - 3 czerwca 2001r.

ŚWIADEK BOŻEJ MIŁOŚCI

W Niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 3 czerwca przed południem, Jan Paweł II przewodniczył na placu św. Piotra Mszy św. koncelebrowanej, połączonej z uroczystymi obchodami 38. rocznicy śmierci bł. Jana XXIII (jego pontyfikat trwał od 1958 do 1963 r.), w której uczestniczyło ok. 50 tys. wiernych. W pobliżu ołtarza papieskiego ustawiony był kryształowy sarkofag z ciałem «Dobrego Papieża». O jego działalności apostolskiej i duchowości mówił Ojciec Święty w homilii, wielokrotnie przerywanej oklaskami. «Jako kapłan, biskup i papież bł. Angelo Roncalli – stwierdził Jan Paweł II – poddawał się ulegle działaniu Ducha Świętego, który prowadził go drogą świętości». Na zakończenie liturgii sarkofag z ciałem papieża Jana XXIII został uroczystie przeniesiony do Bazyliki Watykańskiej – gdzie do późnych godzin wieczornych liczni wierni oddawali błogosławionemu cześć – i następnego dnia umieszczony pod ołtarzem św. Hieronima.

1. «Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym» (Dz 2, 4).

Stało się to w Jerozolimie w dniu Pięćdziesiątnicy. Gromadząc się dzisiaj na tym placu, w sercu katolickiego świata, na nowo przeżywamy atmosferę tamtego dnia. Także w naszej epoce, jak w jerozolimskim Wieczerniku, Kościół odczuwa «pod-

²⁷ Por. kan. 964, § 3.

²⁸ Por. kan. 964, § 2; Papieska Rada ds. Interpretacji Tekstów Prawnych, Responsa ad propositum dubium: de loco excipiendi sacramentales confessiones (7 lipca 1998): AAS 90 (1998) 711.

much gwałtownego wiatru». Doświadcza Boskiego tchnienia Ducha, który przygotowuje go do ewangelizacji świata.

Szcześnieśliwym zbiegiem okoliczności możemy dziś z radością świętować tę uroczystość przy ołtarzu, obok którego umieszczone zostały czcigodne doczesne szczątki bł. Jana XXIII, którego Bóg ukształtował mocą swojego Ducha, czyniąc zeń godnego podziwu świadka swojej miłości. Ten mój czcigodny poprzednik zmarł 38 lat temu, 3 czerwca 1963 r., podczas gdy na placu św. Piotra wielka rzesza wiernych, pogrążona w modlitwie, duchowo gromadziła się przy jego łożu śmierci. Z ich modlitwą łączy się dzisiejsza liturgia, my zaś, wspominając odejście tego błogosławionego papieża, wielbimy Boga, który dał go Kościołowi i światu.

Jako kapłan, biskup i papież bł. Angelo Roncalli poddawał się ulegle działaniu Ducha Świętego, który prowadził go drogą świętości. Dlatego, mając udział w żywej rzeczywistości świętych obcowania, pragniemy świętować uroczystość Zesłania Ducha Świętego w szczególnym zjednoczeniu z nim, pozwalając, aby towarzyszyły nam dziś jego natchnione rozważania.

2. «Światło Ducha Świętego przenika z mocą księgę Dziejów Apostolskich już od pierwszych słów. (...) Boży Duch w swym niepowstrzymanym marszu poprzedza głosiceli Ewangelii i towarzyszy im, przenikając serca ich słuchaczy, rozszerzając granice Kościoła katolickiego aż po najdalsze obszary ziemi, przemierzając wszystkie epoki dziejów» (*Discorsi, Messaggi, Colloqui del S. Padre Giovanni XXIII*, II, s. 398).

Te słowa papieża Jana, wypowiedziane w dniu Zesłania Ducha Świętego w 1960 r., pomagają nam uświadomić sobie, jak wielka energia misyjna kryje się w tajemnicy, którą dziś świętujemy. Kościół rodzi się jako Kościół misyjny, ponieważ rodzi się z Ojca, który zesłał na świat Chrystusa; rodzi się z Syna, który umarł i zmartwychwstał, a potem rozesłał apostołów do wszystkich narodów; rodzi się z Ducha Świętego, który napełnia ich niezbędnym światłem i mocą, aby mogli wypełnić tę misję.

Także w swoim pierwotnym wymiarze misyjnym Kościół jest ikoną Trójcy Świętej: jawi się w dziejach jako znak przeobfitej płodności właściwej samemu Bogu, który jest niewyczerpanym źródłem miłości, rodzącej życie i komunie. Przez swą obecność i działalność w świecie Kościół zaszczerpia wśród ludzi tę tajemniczą dynamikę, szerząc Królestwo Boże, które jest «sprawiedliwością, pokojem i radością w Duchu Świętym» (Rz 14, 17).

3. Sobór Watykański II, ogłoszony, zwołany i otwarty przez papieża Jana XXIII, był świadom tego powołania Kościoła.

Można powiedzieć, że Duch Święty był Protagonistą Soboru już od chwili, gdy papież go zwołał, oświadczając przy tym, że usłyszał jak gdyby głos z wysoka rozbrzmiewający w głębi jego serca (por. konstytucja apostolska *Humanae salutis*, 25 grudnia 1961 r., 6). Ten «lekki powiew» stał się «gwałtownym uderzeniem wiatru», przez co obrady Soboru zyskały postać nowej Pięćdziesiątnicy. «Właśnie z doktryny i ducha Pięćdziesiątnicy – stwierdził papież Jan – to wielkie wydarzenie, jakim jest Sobór Powszechny, czerpie swą istotę i życie» (*Discorsi, Messaggi, Colloqui del S. Padre Giovanni XXIII*, II, s. 397).

Jeżeli dzisiaj, drodzy bracia i siostry, wspominamy ten szczególny okres w dziejach Kościoła, to dlatego że Wielki Jubileusz Roku 2000 stał się kontynuacją Soboru

Watykańskiego II, przejmując wiele elementów jego nauczania i metody. Z kolei niedawny Nadzwyczajny Konsystorz potwierdził jego aktualność i ponownie ukazał jego bogactwa nowym pokoleniom chrześcijan. To wszystko jest dla nas jeszcze jednym powodem do wdzięczności bł. papieżowi Janowi XXIII.

4. Zwłaszcza w kontekście dzisiejszej liturgii, która z obchodami Pięćdziesiątnicy łączy uroczysty akt kultu, pragnę podkreślić, że najcenniejszym darem pozostawionym przez papieża Jana XXIII Ludowi Bożemu jest on sam, to znaczy jego świadectwo świętości.

Również do niego odnosi się to, co on sam powiedział o świętych, a mianowicie, że każdy z nich jest «arcydziełem łaski Ducha Świętego» (tamże, s. 400). Zaś z myślą o męczennikach i papieżach pochowanych w Bazylice św. Piotra, Jan XXIII dodał słowa, których dzisiaj znów słuchamy ze wzruszeniem: «Czasem niewiele pozostaje z relikwii ich ciał, ale zawsze żywa pozostaje tu pamięć o nich i ich modlitwa». «O! święci, święci Pańscy – wołał papież – którzy wszędzie niosą nam radość, otuchę i błogosławieństwo!» (tamże, s. 401).

Te słowa papieża Jana, potwierdzone świetlanym przykładem jego życia, wyraźnie ukazują, jak istotny jest wybór świętości jako szczególnej drogi Kościoła na początku nowego tysiąclecia (por. *Novo millennio ineunte*, 30-31). Ofiarna gotowość do współpracy z Duchem w uświęcaniu samego siebie i braci jest bowiem wstępnym i nieodzownym warunkiem nowej ewangelizacji.

5. Jeżeli ewangelizacja wymaga świętości, to ta ostatnia z kolei musi czerpać żywotne soki z życia duchowego: z modlitwy i z głębokiego zjednoczenia z Bogiem za pośrednictwem Jego słowa i sakramentów. Jednym słowem, musi się opierać na osobistym i głębokim życiu w Duchu.

Trudno nie przypomnieć także w tym kontekście bogatego dziedzictwa duchowego, jakie bł. Jan XXIII pozostawił nam w swoim «Dzienniku duszy». Na jego stronkach możemy z bliska podziwiać codzienny wysiłek, z jakim już od lat seminaryjnych starał się w pełni odpowiadać na działanie Ducha Świętego. Pozwalał, aby Duch kształtował go dzień po dniu, i z cierpliwym uporem dążył do coraz większego utożsamienia się z Jego wolą. Tu właśnie kryje się sekret dobroci, którą podbił serca Ludu Bożego i wielu ludzi dobrej woli.

6. Powierając się jego wstawiennictwu, pragniemy dziś prosić Pana, aby łaska Wielkiego Jubileuszu opromieniła nowe tysiąclecie dzięki świadectwu świętości chrześcijan. Z ufnością wyznajemy, że jest to możliwe. Jest możliwe dzięki działaniu Ducha Pocieszyciela, który zgodnie z Chrystusową obietnicą pozostaje zawsze z nami.

Ożywieni niezawodną nadzieją mówimy słowami samego bł. Jana XXIII: «O Duchu Święty Pocieszycielu, (...) spraw, aby potężna i wytrwała była modlitwa, jaką zanosimy w imieniu całego świata: w każdym z nas przyśpiesz rozkwit głębokiego życia wewnętrznego; nadaj rozmach naszemu apostołstwu, które pragnie docierać do wszystkich ludzi i do wszystkich narodów. (...) Zadaj śmierć naszej przyrodzonej pyrze i wnieś nas na wyżyny świętej pokory, prawdziwej bojaźni Bożej, wielkodusznej odwagi. Niech żadne ziemskie przywiązanie nie przeszkadza nam stanąć na wysokości naszego powołania; niech żaden prywatny interes nie sprzeciwia się – za naszym milczącym przyzwoleniem – zasadom sprawiedliwości; niech wyrachowanie nie zdo-

ła zamknąć niezmiernych przestrzeni miłosierdzia w ciasnych ramach małostkowych egoizmów. Niech wszystko będzie w nas wielkie: poszukiwanie i kult prawdy; gotowość do ofiary aż po krzyż i śmierć; i wreszcie niech wszystko będzie zgodne z ostatnią modlitwą Syna skierowaną do Ojca niebieskiego i z Twoim zstąpieniem, o Duchu Święty miłości, którego Ojciec i Syn zechcieli rozlać na Kościół i jego instytucje, na ludzi i na narody» (*Discorsi, Messaggi, Colloqui del S. Padre Giovanni XXIII*, IV, s. 350).

Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź! Amen!

(z „L'Osservatore Romano” 22 (2001) 9/235/, s. 48-50)

* * *

3. Ojciec Święty o modlitwie psalmów

W dniu 10 października 2001 r. Ojciec Święty wygłosił katechezę na temat: **PIEŚŃ JR 31,10-14 – BÓG WYZWAŁA I GROMADZI SWÓJ LUD W RADOŚCI.**

1. «Słuchajcie, narody, słowa Pańskiego, głoscie je na wyspach odległych» (Jr 31, 10). Co zapowiadają te uroczyste słowa Jeremiasza, których wysłuchaliśmy w odczytanej przed chwilą pieśni? Jest to wiadomość niosąca pociechę, i nieprzypadkowo rozdziały, z których ona pochodzi (por. tamże, 30-31), nazwane są «Księgą pocieszenia». Zapowiedź dotyczy bezpośrednio starożytnego Izraela, jednakże w pewien sposób można już w niej dostrzec orędzie ewangeliczne.

A oto istota tej zapowiedzi: «Pan (...) uwolni Jakuba, wybawi go z ręki silniejszych od niego» (Jr 31, 11). Historycznym tłem tych słów jest okres nadziei, który nastąpił w życiu Ludu Bożego po blisko stu latach od zajęcia w 722 r. północnej części kraju przez Asyrię. Wówczas, w czasach Proroka, reforma religijna przeprowadzona przez króla Jozjasza oznaczała powrót narodu do przymierza z Bogiem i budziła nadzieję, że czas kary się skończył. Wydawało się, że możliwe jest odzyskanie wolności przez północną część kraju oraz zjednoczenie na nowo Izraela i Judy. Wszyscy, nawet «wyspy odległe», będą świadkami tego wspaniałego wydarzenia: Bóg, pasterz Izraela, wkroczy do akcji. On, który dopuścił rozproszenie swego narodu, teraz go zgromadzi.

2. Wezwanie do radości wyrażone jest poprzez niezwykle sugestywne obrazy, a przepowiednia ta mocno pobudza wyobraźnię! Opisuje ona przyszłość, w której wygnańcy «przyjdą z weselem» i nie tylko odnajdą świątynię Pańską, ale i wszelkie dobra: zboże, wino, oliwę, mniejsze i większe bydło. Biblia nie zna abstrakcyjnego spirytualizmu. Obietnica radości nie odnosi się jedynie do duszy człowieka, ponieważ Pan otacza opieką ludzkie życie we wszystkich jego wymiarach. Również Jezus podkreślił ten aspekt, gdy zachęcał swych uczniów, by ufali Opatrzności także w potrzebach materialnych (por. Mt 6, 25-34). Nasza pieśń wyraźnie podkreśla tę prawdę:

Bóg pragnie, aby cały człowiek czuł się szczęśliwy. Warunki życia, jakie przygotowuje On swym dzieciom, wyraża symbol «zroszonego ogrodu» (Jr 31, 12) – obraz świeżości i urodzaju. Smutek zamienia się w radość, obfituje tłuszcz z ofiar (por. w. 14), a lud nasyci się dobrami tak bardzo, że zapragnie śpiewać i tańczyć. Będzie to radość bezgraniczna, wesele całego narodu.

3. Historia mówi nam, że marzenie to wówczas się nie spełniło, ale nie dlatego, że Bóg nie dotrzymał słowa: jeszcze raz okazało się, że za rozczarowanie odpowiedzialny jest naród z powodu swej niewierności. Księga Jeremiasza próbuje to wykazać poprzez prorocтво, które stopniowo staje się coraz bardziej bolesne i surowe – zapowiada kilka najsmutniejszych momentów w historii Izraela. Nie tylko nie powrócą wygnańcy z północy, lecz także Juda zostanie zajęta przez Nabuchodonozora w 587 r. przed Chr. Nastaną wówczas smutne dni, kiedy nad brzegami Babilonu harfy zostaną zawieszane na topolach (por. Ps 137 [136], 2). Serce nie będzie mogło śpiewać ku zadowoleniu dręczycieli. Nie może się cieszyć ten, kogo przemoc oderwała od ojczyzny, ziemi, w której zamieszkał Bóg.

4. Jednakże znamionujące tę przepowiednię wezwanie do radości nie traci swego znaczenia. Nie ulega bowiem zmianie jej ostateczny powód, o którym mówią zwłaszcza piękne wersety poprzedzające fragment zawarty w Liturgii Godzin. Trzeba o nich pamiętać, odczytując wezwanie do radości zawarte w naszej pieśni. We wzruszający sposób opisują one miłość Boga do swego ludu. Mówią o umowie nieodwołalnej: «Ukochałem cię odwieczną miłością» (Jr 31, 3). Opiewają ojcowską tkliwość Boga, który nazywa Efraima swoim synem pierworodnym i otacza go czułością: «Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę. Przywiodę ich do strumienia wody równą drogą – nie potkną się na niej. Jestem bowiem ojcem dla Izraela» (Jr 31, 9). Nawet jeżeli obietnica nie mogła wówczas się spełnić z winy dzieci, miłość Ojca z całą swoją przejmującą czułością pozostaje.

5. Miłość ta stanowi jakby złotą nić łączącą fazy dziejów Izraela, z ich radościami i smutkami, sukcesami i porażkami. Bóg trwa w swej miłości, a kara jest również jej wyrazem i ma znaczenie pedagogiczne i zbawcze.

Oparte na mocnej skale tej miłości, zawarte w naszej pieśni wezwanie do radowania się mówi o Bożej przyszłości, która jeśli nie teraz, to wcześniej czy później nadejdzie, pomimo ludzkich słabości. Owa przyszłość urzeczywistniła się w nowym przymierzu dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa i darowi Ducha Świętego. Osiągnie jednak swą pełnię wraz z eschatologicznym powrotem Pana. W świetle tych faktów «sen» Jeremiasza pozostaje realną możliwością historyczną, której spełnienie uzależnione jest od wierności ludzi, a przede wszystkim ostatecznym celem, zagwarantowanym przez wierność Boga i już zapoczątkowanym przez Jego miłość w Chrystusie.

Odczytując tę przepowiednię Jeremiasza, powinniśmy zatem wsłuchiwać się w Ewangelię, Dobrą Nowinę głoszoną przez Chrystusa w synagodze nazaretańskiej (por. Łk 4, 16-21). Życie chrześcijańskie powinno stać się prawdziwym «świętem», któremu zagrozić może jedynie nasz grzech. Zapraszając nas do odczytania tych słów Jeremiasza, Liturgia Godzin wzywa do zakorzenienia życia w Chrystusie, naszym Odkupicielu (Jr 31, 11), i odkrywania w Nim tajemnicy prawdziwej radości w naszym życiu osobistym i wspólnotowym.

(„L'Osservatore Romano” 23 (2002) 3/241/, s. 50-51)

Podajemy dane o kolejnych katechezach Ojca Świętego na temat psalmów:

17 października 2001: **PSALM 48 – DZIĘKCZYNIENIE ZA OCALENIE LUDU**, „L'Osservatore Romano” 23 (2002) 3/241/, s. 51-52;

24 października 2001: **PSALM 51 – ZMIŁUJ SIĘ NADE MNĄ, BOŻE**, tamże, s. 52-53;

31 października 2001: **PIEŚŃ IZ 45,15-26 – NIECH WSZYSTKIE NARODY NAWRÓCĄ SIĘ DO BOGA**, „L'Osservatore Romano” 23 (2002) 4/242/, s. 38-39;

7 listopada 2001: **PSALM 100 – RADOŚĆ WCHODZĄCYCH DO ŚWIĄTYNI**, tamże, s. 39-40;

14 listopada 2001: **PSALM 119,145-152 – OBIETNICA ZACHOWANIA PRAWA BOŻEGO**, tamże, s. 40-41;

21 listopada 2001: **PIEŚŃ WJ 15,1-4.8-13.17-18 – HYMN ZWYCIĘSTWA PO PRZEJŚCIU MORZA CZERWONEGO**, tamże, s. 41-42;

28 listopada 2001: **PSALM 117 – ZACHĘTA DO WIELBIENIA BOGA ZA JEGO MIŁOŚĆ**, tamże, s. 42-43;

5 grudnia 2001: **PSALM 118 – PIEŚŃ RADOŚCI I ZWYCIĘSTWA**, tamże, s. 43-44;

12 grudnia 2001: **PIEŚŃ DN 3,52-57 – NIECH WSZELKIE STWORZENIE WIELBI PANA**, tamże, s. 45;

9 stycznia 2002: **PSALM 150 – CHWALCIE PANA!**, „L'Osservatore Romano” 23 (2002) 5/243/, s. 53-54;

16 stycznia 2002: **PSALM 42 – TĘSKNOTA ZA BOGIEM I ŚWIĄTYNIĄ**, tamże, s. 54-55;

23 stycznia 2002: **PIEŚŃ SYR 36,1-5.10-13 – MODLITWA ZA JEROZOLIMĘ**, tamże, s. 55-56.